



POTRZEBY WOJSKOWE

W tym stanie rzeczy, o ile by chwilowo zahamowany proces mienia przyrostu naturalnego postąpił dalej, a nasz przyrost utrzymał się na dotychczasowym poziomie, dla Niemiec groźba cofania się na zachód ich granicy etnograficznej stałaby się groźba całkiem realną.

Nie tylko Gdańsk, alz i Berlin — miasto nasze — mogłoby się stać znowu nasze.

Eh! to są tylko rojenia — powie ktoś.

Tak, tylko, że te rojenia napędza ją innym porządnego stracha.

Płynię z tego wszystkiego jeden bardzo ważny wniosek. Nasz przyrost naturalny to wielka siła, nie mulejsza niż tanki, samotny i armaty. Każdy, kto te siłę chce osiabić uprawia dywersję, współdziała z wrogami narodu, świadomie lub nieświadomie wysługuje się interesowi państw oścennych. O tym trzeba pamiętać.

„Kur. r Wileński“ musimy tu